GŁOS NARODU

PIĄTEK

30. MAJA 1919.

NR. 122. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	K 12—	K 10—	K 12—	K 14—	K 10—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Odbudowa Galicyi wschodniej

Szybko postępuje oswobodzenie kraju, zajętego przez bandy ukraińskie. Zgodne doniesienia ze wszystkich wyzwolonych okolic stwierdzają, że wszędzie ludność cała, nietylko polska, ale i ruska, wita zwycięskich wojowników polskich z największą radością, jako oswobodzicieli z pod władzy dzikich i bezładnych rządów ukraińskich. Powrót rządów polskich uważa cała ludność za zapowiedź bezpieczeństwa powszechnego, ładu prawnego i spokoju.

Galicya wschodnia, zmęczona pięcioletnim stanem wojennym, gwałtownie potrzebuje spokoju.

Jak będą nadal urządzone stosunki współżycia ludności ruskiej z Polakami w ziemiach ruskich, złączonych w Rzeczypospolitej w jednolite państwo z Polską, zależy to w pierwszym rzędzie od sposobu załatwienia kwestyi granic wschodnich Polski przez kongres pokojowy w Paryżu. Podobno przyjdzie nam czekać na to już niedługo. Następnie przyjdzie kolej na ustawodawcze określenie stosunku ziem ruskich do państwa, jakoteż konstytucyjnego stosunku polskiej i ruskiej ludności tych ziem. W przemówieniu marszałka, wygłoszonem w Sejmie, gdy nadeszły do Warszawy pierwsze wieści o zwycięskim pochodzie wojsk polskich w Galicyi wschodniej, świetnie określono przyszłe stosunki obu narodowości, zamieszkujących nasz kraj:

— Możemy zapewnić — mówił marszałek — że cały naród polski pragnie zakończenia narzuconej nam wojny z Rusinami, i zgodnego współżycia milionów naszych rodaków z tym pokrewnym nam narodem. Współżycie takie będzie konieczne i możliwe tylko na podstawie wzajemnie zagwarantowanej wolności wyznania i języka, oraz pewności życia i mienia.

Jednem słowem, nie śni się żadnemu Polakowi, przemocą narzucać Rusinom swojej narodowości tak, jak nam samym chcieli Prusacy narzucać narodowość niemiecką, albo czynownictwo carskie narodowość rosyjską. Jak od wieków bywało, tak i dziś wzajemne stosunki pomiędzy Polakami i Rusinami — jak i z Litwą, powinny być, i niewątpliwie będą uregulowane według zasady: „Wolni z wolnymi, równi z równymi!"

Co innego jednak mir w obopólnych stosunkach politycznych i społecznych, a co innego rozrachunki ze zbrodniarzami. Rozrachunki indywidualne ze sprawcami tylu nieszczęść, tylu okropności dzikich, jakie wojna ukraińska na biedny kraj nasz ściągnęła, to nie jest ani polityczna ani narodowa sprawa, ale jest rzeczą sprawiedliwości, t. j. rzeczą sądów karnych — według prawa wojennego i to wojskowych. Przed sądem powinni według prawa wojennego odpowiadać ci ambitni prowincyonalni adwokaci i dziennikarze ruscy, którzy dali się oszołomić podszczuwaniami i czynną pomocą Niemców, i wywołali tę wojnę. Jest ich garstka niewielka. Oprócz nich należałoby pociągnąć do odpowiedzialności tych zbrodniarzy, przeważnie młokosów, przejętych „ideałami" hajdamaków, którzy **osobiście** brali udział w straszliwych mordach i rabunkach podczas kilkumiesięcznych rządów ukraińskiej republiki. O ile który z nich usunie się z pod karzącej ręki sprawiedliwości przez ucieczkę — szczęśliwej drogi! Byle tylko nie wracał tu, dalej wichrzyć w kraju.

Dla reszty zbałamuconych — amnestya...

Radykalny obrachunek z nieliczną zresztą garścią radykałów ruskich, którzy terroryzując zuchwale ruskie społeczeństwo, kierowali całą tą krwawą awanturą hajdamacką, Bogu dzięki, przygasającą już teraz, jaką tej zimy przeżyliśmy — jest koniecznością. Za daleko posunięta wspaniałomyślność w tym względzie byłaby błędem politycznym, gdyż byłaby wyzyskana do szerzenia w masach ludu ruskiego przekonania, iż rząd polski sam uznaje, że niema tu miejsca dla niego, bo „nie śmie", „nie ma odwagi" wobec ukraińskich **herojów** tak postępować, jakby postąpił z nimi na jego miejscu każdy inny rząd silny.

Trudne będą teraz mieli zadanie mężowie, kierujący sprawami kraju. Staje bowiem przed nimi obowiązek wdrożyć te olbrzymie, dotąd nieznane i niepraktykowane wysiłki, jakie są potrzebne, by przywrócić w życiu naszem gospodarczem stosunki normalne. Całe nasze rolnictwo, przemysł i handel są wypadkami wojennymi, szalejącymi niemal już od lat pięciu nad naszym krajem, niesłychanie pogmatwane i poszarpane. Ażeby je na nowo wprowadzić w ruch prawidłowy, potrzeba do tego śmiałej inicyatywy i pełnej energii działalności — potrzeba działania nie według starej praktyki naszej, wahająco, małodusznie i niewystarczającymi środkami, ale śmiało, według wzoru narodów, przodujących światu w kulturze ekonomicznej.

Ażeby jednak wzbudzić w całem społeczeństwie potrzebne do takich wysiłków napięcie ducha, dobrą wolę do pracy wytężonej a zgodnej, wytrwałość w pokonywaniu małych, ale licznych zniechęcających trudności, odwagę do przedsięwzięć wielkich i śmiałych — do tego potrzeba natchnąć zrozumieniem znaczenia i celu takich prac jak najszerszych mas ludności.

Na masy można jednak wpływać, i niemi kierować, tylko przez organa lokalne — gminami i powiatami — czyli mówiąc konkretnie, według naszych stosunków, przez łączną działalność starostw i Rad powiatowych. Mają one wpływ potężny zarówno na polską jak i na ruską ludność, mają znajomość potrzeb i stosunków tej ludności, i z małymi wyjątkami rozporządzają najlepszemi siłami inteligentnemi danej okolicy. Eksperymentów z t. zw. „mężami zaufania" pp. starostów widzieliśmy dość. Kto ma nabożeństwo do starej austryackiej biurokracyi, niech stara się przeszczepić jej metody działania do Rzeczypospolitej polskiej. Mnie się wydaje racyonalniejszem powołać do działania nad odrodzeniem kraju mandataryuszów ogółu ludności jakich na razie mamy, t. j. Rady gminne w miastach większych i Rady powiatowe, przy współdziałaniu światłego i po obywatelsku usposobionego stanu urzędniczego, jaki Galicya w erze autonomii umiała sobie wychować.

TEOFIL MERUNOWICZ.

Lwów, 28 maja.

Nowa komisya paryska.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 20 maja.

De wielu komisyi kongresowych przybyła jeszcze jedna: Komisya do spraw nowych państw (des etats nouveaux). Tydzień temu powstała i podobno pracuje niesłychanie pilnie. Wchodzą do niej pp. Berthelot (Francuz), di Martino (Włoch), ze strony Anglii Morley i Ameryka-nin. Więc jako komisya głównych mocarstw — „des puissances principales", jak traktat ostateczne nazwał: Anglię, Stany Zjednoczone A. P., Francyę, Włochy i Japonię. Inne narody, t. j. te nowe państwa, o które chodzi, może będą słuchane przez komisyę dla wypowiedzenia swego zdania, ale do komisyi nie wchodzą.

Więc o nas — bez nas. Jakie tam sprawy mogą wchodzić do tej komisyi? Tajemnicą okryte są jej obrady. Ale kto zna traktat, może się łatwo domyśleć. Zastrzegł on, iż w pewnych kwestyach państwa główne mogą przepisać nowym państwom różne postanowienia. Tak więc komisya ta bezwątpienia ułoży dla Polski i dla Czech przepisy co do wolnego tranzytu przez te kraje; ona stworzy paragrafy, które mają określić prawa narodowe mniejszości narodowych w Polsce i Czechach, więc także prawa żydów. Wystarczy to, by zrozumieć, jak jest ta komisya doniosłą. Do niej także należeć będzie ułożenie konwencyi między Gdańskiem a Polską. To będzie punctum saliens w kwestyi stanowiska Polski do Gdańska. Przepisy traktatu o Gdańsku są niedostateczne, jeśli się już pominęło znane fatalne rozstrzygnięcie co do jego stanowiska politycznego. Częściowo konwencya mogłaby jeszcze zaradzić, rozwijając przepisy traktatu i dodając nowe w sprawach, które zostały pominięte. Do pierwszych należy kwestya poczt, telegrafów, telefonów, gdyż niezbyt jasnem jest postanowienie, iż mamy je mieć, ale tylko co do połączenia z portem; a w stosunku do miasta? a kwestya kabli? Nieścisłe są dalej przepisy o języku polskim w Gdańsku. Do postanowień, których brakuje, należy też kwestya wojskowego obsadzenia miasta przez Polskę, monety, wspólnych praw, zwłaszcza cywilnego, handlowego, wekslowego, morskiego i t. d.

Skład komisyi nie daje nam dość pewnych widoków, czy nasz punkt widzenia będzie należycie zrozumiany i oceniony. **w. a.**

Sprawa ukraińska w Paryżu.

Dziennik paryski „La Voix Nationale" zamieścił pod wspólnym nagłówkiem „Z tajemnic rosyjskich" szereg artykułów, napisanych przez Francuza, który świeżo powrócił z Kijowa. Artykuły te uderzają niesłychanie gwałtownie ze stanowiska rosyjskiego na Ukrainę, Ukraińców, a szczególnie na ukraińską delegacyę w Paryżu, usiłującą wkraść się w łaski konferencyi pokojowej.

„Od pewnego czasu — czytamy na początku tych artykułów — publiczność i mężowie stanu koalicyi są przedmiotem propagandy gorączkowej a podejrzanej ze strony garstki ludzi, którzy powiadają, że są reprezentantami dyrektoryatu, czyli rządu ukraińskiego. Nie jest więc dla nas bez interesu dokładne przestudyowanie tej kwestyi, gdyż pozory i kłamstwa mogą zaskoczyć naszą dobrą wiarę.

Stare przysłowie: „Dobrze temu kłamać, kto przybył z daleka", stosuje się cudownie właśnie do tej sprawy. Delegacya ukraińska powiada, że reprezentuje naród, ale trudnoby było w obecnej chwili oznaczyć jego terytoryum na mapie. Może to dawna Galicya, przywiązana do cesarstwa Habsburskiego wiernością, która się nigdy nie zachwiała? Co się tyczy Małorosyi, to chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego jej ludność przyjęła bolszewików jak wybawców, wypędziwszy Petlurę i jego wojska galicyjskie? Myślę, że nikt nie odważy się twierdzić, iż ta ludność wysłała do Paryża delegatów, którzy twierdzą o sobie, że są delegatami Ukrainy.

Kiedy rosyjscy bolszewicy — czytamy dalej — posunęli się w głąb kraju i opanowali Kijów, to jakże wytłumaczyć ich powodzenie, przejście do ich szeregów pułków, zwerbowanych przez Petlurę w Małorosyi, jak nie przez ten fakt, że bolszewicy przynosili ze sobą ideę jednolitej Rosyi..."

Autor na podstawie faktów z doskonałą znajomością rzeczy udowadnia następnie, że ruch ukraiński jest ruchem wszczętym przy pomocy Niemiec przez garstkę aferzystów, do których ludność odnosi się wrogo. Następnie autor zajmuje się kwestyą, skąd Ukraińcy mają pieniądze na agitacyę i wysyłanie delegacyi do Paryża? I w odpowiedzi opowiada następującą operacyę finansową dyrektoryatu:

„Trzeba wiedzieć, że już owej chwili banknoty „romanoskie" miały przewagę na targu pieniężnym w Kijowie. Płacono 650 rubli ukraińskich za 500 rublówkę rosyjską. Dyrektoryatu to nie wzruszyło. Zadekretował więc że po 26 stycznia rubel rosyjski będzie wart tylko 90 kopiejek, a po 2 lutego będzie wart tylko 75 kopiejek. Wezwał więc ludność, ażeby wymieniła po kursie 100 za 100 banknoty rosyjskie na ukraińskie. Znaleźli się tacy naiwni, zwłaszcza po wsiach, co wzięli na seryo ten rozkład. Po miastach wyśmiano się tylko z niego. Ale lud nieoświecony dał się chwycić w pułapkę i ukraiński bank państwowy, który przeprowadził tę nczciwą operacyę, zgromadził ładną rezerwę banknotów „romanowskich", pozwalającą panom członkom misyi ukraińskich za granicą — na opływanie w złocie. Trzeba przyznać, że kawał był zręczny i że Ukraińcy dostali banknoty rosyjskie po cenie niskiej, bo w cenie samego papieru".

To jest treść pierwszego artykułu. W drugim autor udowadnia faktami i dokumentami, że aż do ostatniej chwili Ukraińcy byli bezwzględnymi wrogami koalicyi. W artykule trzecim autor udowadnia, że historycznie Ukraina jako narodowość osobna nie istniała nigdy i powiada:

Członkowie „delegacyi ukraińskiej" w Paryżu (patrz ich notę z 10 lutego) w następujących niepewnych słowach podają historyę „swojego narodu": — „Na początku było to państwo niezawisłe ze stolicą Kijowem, potem ze stolicą Lwowem, a później była to republika ukraińsko-kozacka". I to wszystko! już w następnym wierszu mówi się o roku 1917. Co krótka, to krótka taka historya!

Autor kończy artykuł trzeci — a zapowiedziane są dalsze — projektem wielkiej zjednoczonej Rosyi, złożonej z autonomicznych jednostek.

Wspólny front z Rumunią.

Stanisławów w rękach polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 b. m.:

Front galicyjski: W niedzielę dnia 25 b. m. polska organizacya wojskowa zawładnęła Stanisławowem i rozbroiła znajdujące się tam oddziały ukraińskie. Czwarta dywizya piechoty pod wodzą generała Aleksandrowicza zajęła w dniu 27 b. m. Kałusz, Halicz i w tymże dniu wkroczyła do Stanisławowa. Przed przybyciem wojsk naszych wszystkie instytucye publiczne, magazyny wojskowe i mosty obsadzone były przez polską Organizacyę wojskową. Mosty na Dniestrze w Niżniowie na wschód od Stanisławowa, w Jezupolu i Haliczu są w naszym posiadaniu niezniszczone. W Stanisławowie zdobyto kilkanaście dział, kilkadziesiąt kulomiotów i wielkie zapasy amunicyi i materyałów wojennych. Na południowy-wschód od Doliny trzecia dywizya Legionów zajęła pod wodzą jenerała Zielińskiego Rożniatów, gdzie w nasze ręce wpadło 300 jeńców, tabory i duże zapasy amunicyi i broni. Na północ od Dniestru osiągnęliśmy linię Zgniłej Lipy aż do Przemyślan. Łączność z wojskami rumuńskiemi, która dotychczas była utrzymywaną przez lotników, w dniu 27 b. m. bezpośrednio przez nasze oddziały nawiązaną została. Nasz cel, który stanowił jedno z głównych zadań obecnej akcyi, t. j. stworzenie wspólnego frontu z armią rumuńską przeciw bolszewikom, którzy grożą inwazyą do Galicyi wschodniej, oraz nawiązanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Rumunią, został w ten sposób osiągnięty.

Front wołyński: W okolicy Równa utarczki naszych konnych patroli z bolszewikami, których liczniejsze oddziały pojawiły się na tym naszym froncie.

Front litewski: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu general.: Haller, pułk.

Gen. Haller komendantem armii wschodniej.

Warszawa. P. A. T. Kwatera armii generała Hallera, dnia 26 maja 1919 r. Rozkaz dzienny do armii:

Żołnierze!

Pod potężnem uderzeniem waszych piersi przełamaną została cała linia nieprzyjacielska i pierścień nieprzyjacielski, otaczający Lwów ze wszystkich stron rozpadł się. W zwycięskim marszu na przestrzeni 400 km. posuwacie się ciągle dalej, przełamując ostatnie wysiłki rozproszonych, cofających się w popłochu i zostawiających za sobą zniszczenie armii nieprzyjacielskich, wyzwalając prastare ziemie polskie z pod ucisku barbarzyństwa i anarchii. A za wasze trudy i znoje żołnierskie, za wasze poświęcenie już macie nagrodę, bo słyszycie za sobą okrzyki wesela tysięcy serc polskich, bo witają was radośnie mieszkańcy tej ziemi, po której kroczycie, jako zbawcy i jako niosący wyzwolenie i zapowiedź jasnych dni po nocy mrocznej, wśród której panowała anarchia i słychać było jęki nieszczęsnej, uciskanej ludności. Idziecie, jako jednolita, karna, armia narodowa, polska, składająca się z oddziałów przybyłych z wszystkich stron Polski, ramię przy ramieniu walcząc, jako prawi synowie ojczyzny z zapałem, odwagą i męstwem, wskrzeszając świetne tradycye dawnych wojsk polskich. Żołnierze! Polska cała patrzy na was, na waszą niezłomność i na wasze poświęcenie i świat cały przez was ku Polsce ma zwrócone oczy. Jestem dumny, że wam przewodzę. Nie mogę wyróżniać waszych czynów bohaterskich, bo musiałbym zasługi wszystkich podnieść. Dziękuję wam, oficerowie i żołnierze. Tym, którzy swe życie bohatersko złożyli w ofierze ojczyźnie, cześć i chwała. Pamięć o dzielnym dowódcy 8 p. ułanów majorze **Strońskim** i dowódcy batalionu pana majorze **Hartmańskim**, oraz poległych oficerach i żołnierzach nie zaginie. Nazwiska ich będą zapisane w księgach zasłużonych ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń. Z prawdziwą radością i wdzięcznością muszę wspomnieć o waszych dowódcach, pozostających pod bezpośrednimi moimi rozkazami, którzy przyczynili się do odniesienia tak świetnego zwycięstwa. Znakomicie przeprowadzona i obmyślona przez generała-porucznika **Karnickiego** akcya na Łuck uwieńczona została zwycięstwem, w którem odznaczył się zwłaszcza oddział majora **Bończy-Uzdowskiego** z pierwszej dywizyi strzelców generała **Bernharda**, oraz dzielne, jak zawsze, pułki ułanów, pierwszy Krechowiecki i piąty pułk pod wodzą pułkownika **Sochaczewskiego**, który został ranny w tej wyprawie. Grupa operacyjna pod wytrawnem odwództwem generała **Audryego**, dowódcy pierwszego korpusu strzelców, oraz grupa brygadyera **Minkiewicza**, natrafiając na bardzo silny opór na linii Poryck—Sokal—Żółkiew z powierzonego zadania świetnie się wywiązały przez konsekwentne, planowe postępowanie naprzód, łamiąc opór nieprzyjaciela na wszystkich liniach obronnych i zajmując całą północno-wschodnią część Galicyi. W walkach odznaczyła się druga dywizya strzelców generała **Modlona**, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty, oraz pułkownik-brygadyer Minkiewicz ze swoją grupą wojska, świetnie przeprowadzonym atakiem na Kamionkę Strumiłłową, zdobywając wielką ilość materyału wojennego i taboru kolejowego i osiągając linię kolejową Lwów—Brody. Bohaterscy obrońcy Lwowa, dywizya lwowska, pod wodzą pułkownika **Strzeleckiego** i brygadyera-pułkownika **Mączyńskiego**, wypróbowana już w długich walkach o obronę Lwowa, okryła się nową sławą, odpierając w krwawych kontratakach, w których brała udział policya lwowska oraz oddziały kobiet, zacięte próby nieprzyjaciela przełamania frontu i wypierając go z zajmowanych pozycyi. Na specyalne wyróżnienie zasługuje doskonale wykonane zdobycie Kulikowa, oraz brawura akcyi lotników eskadry lwowskiej. Specyalnie muszę wyróżnić grupę operacyjną generała **Iwaszkiewicza**. Wypróbowany ten dowódca, mając obok siebie dzielnych generałów, dowódcę 3 dywizyi Legionów generała **Zielińskiego**, 4 dywizyi generała **Aleksandrowicza**, skombinowanej dywizyi generała **Jędrzejewskiego**, w skład której weszli dzielni Poznańczycy pod wodzą pułkownika **Konarzewskiego**, oraz grupa pułkownika **Sikorskiego**, zasłużona już w obronie Lwowa, zwycięskim marszem po przełamaniu energicznem nieprzyjacielskich pozycyi, nie znając przeszkód, pędząc rozbitą armię przed sobą, zdobyły najważniejsze miejscowości naszego przemysłu, Sambor, Drohobycz, Borysław i zajęły Stryj, Bolechów, Chodorów, Bóbrkę i Gliniany. Wyróżniam specyalnie sztab armii, złożony z oficerów armii francuskiej i polskiej, którzy zorganizowali go w krótkim czasie, pod każdym względem dowiedli uzdolnienia fachowego, oraz sprężystości. Muszę zwłaszcza podnieść nazwiska szefa sztabu pułkownika **Allegrini**, pułkownika **Iwanowskiego**, oraz szefów wszystkich biur, zwłaszcza zaś szefa 3 biura, pułkownika **Noela**. Nie mogę nie wymienić zasług szefów sztabów grup, którzy operacye w szczegółach przygotowali i przy boku dowódcy prowadzili, a mianowicie pana pułkownika **Kesslera**, pułkownika **Moineville**, dalej pana pułkownika **Przewłockiego**, pułkownika **Mir-Rylskiego**, kapitana **Rozwadowskiego**, kapitana **Machalskiego** i wszystkim im dziękuję za tak owocną współpracę. Żołnierze! Wierzę, że nadal wytężycie wszystkie siły i doprowadzicie do ostatecznego, zupełnego zwycięstwa na chwałę Rzeczypospolitej. Naprzód!

Józef Haller, dowódca armii.

Ukraińcy mordują kapłanów.

Ks. Arcybiskup Bilczewski wysłał ze Lwowa do Prezydenta **Paderewskiego** depeszę tej treści: „Donoszę o tem Panu Prezydentowi i proszę o tem powiadomić członków kongresu pokojowego, że Ukraińcy ustępując przed wojskiem polskiem mordują kapłanów i bezbronny lud polski.

Stwierdziłem już dotychczas, że w samym powiecie lwowskim zamordowano 4 kapłanów: **Osyżewskiego** ze Szkolnik, **Heutschla** z Biłki szlacheckiej, **Czarnika** z Pustomyt i **Bilcharskiego** z Rakowca. Ofiary ludu idą w setki i tysiące. Jako biskup katolicki i Polak nie mogę być wobec tych faktów urągających prawom Boskim i ludzkim obojętny. Zanim zatem świat dowie się dokładnie o zbrodniach, wołających o pomstę do nieba, spełnianych na bezbronnych kapłanach i ludzie naszym — już dziś protestuję uroczyście wobec Boga i cywilizowanego świata przeciwko tego rodzaju barbarzyństwu, a przywódców ruchu ukraińskiego powołuję przed sąd najwyższych sędziów kongresu pokojowego.

† Józef Arcybiskup.

Paderewski w Paryżu.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu: Paderewski przybył wczoraj wieczorem do Paryża. W rozmowie z współpracownikiem „Matina" oświadczył on, że przybył na to, ażeby wskutek polecenia polskiego Sejmu prosić aliantów o upoważnienie możności użycia polskiej armii nietylko przeciwko bolszewikom, ale także przeciwko Ukraińcom. Paderewski się spodziewa, że temu życzeniu stanie się zadość.

O pomoc dla Polski.

Paryż. P. A. T. Radiotel. stacyi poznańsk. Gustaw Herve zastanawia się w artykule wstępnym swego pisma, czy Niemcy podpiszą traktat pokojowy i dochodzi do wniosku, że nic im innego nie pozostaje. Wskazuje on przytem na zbrojenia i intrygi Niemiec w częściach, które mają przypaść Polsce i radzi, aby ententa zawczasu poczyniła środki zaradcze, aby przyjść Polsce z pomocą. Herve obstaje gorąco przytem, aby flota ententy stała w pogotowiu w Gdańsku i wyładowała oddziały wojska w razie potrzeby.

Prasa czeska o konferencyi czesko-polskiej

Biuro prasowe donosi z **Cieszyna**:

O przebiegu konferencyi Paderewskiego z Masarykiem prasa czeska bardzo mało donosi: Premier polski przedstawił poglądy polskie, Masaryk sformułował stanowisko czeskie — poza tem, nic. Z głosów prasy przebija się jednak pewna niechęć z powodu obrania Krakowa na miejsce konferencyi. Zdaniem „Venkova" panują w Krakowie nienormalne stosunki, ponieważ tamtejszy rząd poboczny robi szyb-

ko, co zakaże Warszawa. W pismach praskich pokutuje jeszcze ciągle opinia wyrobiona przez agitatorów ostrawskich, że cały Śląsk jest czeski i jedynie przybysze z Galicyi dążą do oderwania go od „swato-waclawskiej korony". Gdyby panowie z nad Wełtawy chcieli sobie zadać choćby troszeczkę trudu, to mogliby się w samej Pradze przekonać, że n. p. na uniwersytecie praskim jest paru akademików Czechów z pow. frydeckiego ,niema natomiast ani jednego z reszty Śląska, gdyż ci studyują w Krakowie lub Lwowie, jako Polacy.

Jakiby byłby pokój Clemenceau'a.

„Niemcy krzyczą wszędzie uparcie, że nie ofiarujemy im pokoju Wilsona, lecz pokój Clemenceau'a“ — pisze p. Gustaw Herve w „Victoire“.

„Ból w błąd ich wprowadza.

Stary Tygrys nie mówił nigdy nikomu, jakie warunki narzuciłby Niemcom, gdyby był samowładnym panem chwili. Ale nietrudno odgadnąć jakie w tym wypadku byłyby owe warunki. Zacząłby od zburzenia całego dzieła Bismarcka i od wyzwolenia całych Niemiec z hegemonii pruskiej, narzuconej przezeń w r. 1866.

Wszystkie państwa Niemiec północnych, pochłonięte przez Prusy w r. 1866, począwszy od Hanoweru, zostałyby wskrzeszone. Poczem państwa Niemiec południowych byłyby wezwane do powrotu do wolności w łonie konfederacyi germańskiej, a można sobie wyobrazić, że Bawarczycy nie czekaliby, aby im to zaproszenie dwukrotnie powtórzono. Otóż niechaj Niemcy odczytują raz jeszcze propozycye wersalskie: jedność niemiecka, jaka utworzona została ogniem i mieczem w r. 1866 i 1870 jest nienaruszona; nietylko jest nienaruszona, ale nawet wzmocniona, skoro zniknięcie monarchii w Saksonii w Bawaryi i w innych państwach Rzeszy niemieckiej pozwoli panom z Berlina zmiażdżyć walcem pruskim ostatnie szczątki wolności starych Niemiec.

To nie wszystko. Gdyby nie było Wilsona, całe lewe wybrzeże Renu zostałoby zamienione na państwo neutralne pod zwierzchnictwem Francyi , która zajęłaby na wieczne czasy wszystkie przyczółki mostowe na Renie od granicy holenderskiej do Alzacyi; za lat piętnaście zarządzonoby tam plebiscyt, który niewątpliwie uchwaliłby wcielenie do Francyi, gdyż ludność nadreńska, silnie antypruska, zachowała najlepsze wspomnienia ze współżycia z Francyą między 1792 a 1814 i uchwaliłaby, jak jeden mąż to wcielenie. Niemcy zaś straciłyby odraza jeszcze 6 mil. mieszkańców. Niechaj sobie ponownie przeczytają traktat pokojowy, który otrzymują dzięki p. Wilsonowi; zostawiają im całe lewe wybrzeże Renu i tylko drobny obszar Saary będzie zajęty dla swego węgla, jako kompensata za zniszczenie naszych kopalni na północy a obszar ten zostanie im oddany za lat 15, jeśli mieszkańcy upierać się będą przy swej narodowości niemieckiej.

Cóż więcej? Pokój Clemenceau'a nie pozwoliłby, aby w sercu Polski pozostała, jak obca, niebezpieczne ciało prowincya Prus wschodnich, t. j. królewiecki kraj niemiecki; przyznałby Prusy wschodnie Polsce, która podjęłaby się strawienia tej prowincyi lub też zatopienia jej półtora miliona mieszkańców w fali płodnych polskich rodzin włościańskich i Polska miałaby na morze szerokie wyjście, które ciągnie się od Królewca do Gdańska, a jest jej wyjściem, nakreślonem przez przyrodę. Niechaj Niemcy przeczytają znów nasz traktat wersalski: zobaczą, że, dzięki p. Wilsonowi, zachowają w Prusach wschodnich wszystko, co jest z gruntu niemieckie, że całe południe Prus wschodnich poddane jest plebiscytowi i że Niemcy zachowają w porcie Gdańskim pewną autonomię pod zwierzchnictwem Polski.

Czy to wszystko?

Nie!

Dla zapewnienia się, że Niemcy zwrócą nam chociaż część miliardów, jakie nam są winni, wzięliśmy, jako zastaw, zagłębie Saary; nie bylibyśmy wzięli zagłębia Saary, którego wydajność w r. 1913 wynosiła 13 mil. tonn — będąc panami całej linii Renu, bylibyśmy wzięli, jako zastaw do chwili całkowitej wypłaty wszystkiego, co nam winni Niemcy, łącznie ze 180 miliardami wydatków wojennych — przebogate zagłębie węglowe rzeki Ruhr, na prawem wybrzeżu Renu; produkcya tego zagłębia przekracza o wiele 100 mil. tonn rocznie i jest podstawą całego niemieckiego przemysłu metalurgicznego i wszystkich niemal gałęzi przemysłu chemicznego.

Wówczas to Niemcy mogliby ryczeć (hurler), że ich doprowadzamy do prawdziwej niewoli ekonomicznej.

Ale niechby sobie ryczeli, nikt, z wyjątkiem pp. Marcelego Cachin, Jana Longuet i ich służalców, nie miałby dla nich współczucia, na myśl o tysiącach niewinnych, których zatopili torpedami, o miastach otwartych, które zmiażdżyli swemi „bertami“, o cierpieniach, jakie za ich sprawą znosiła ludność francuska i belgijska, którą trzymali pod swoim butem przez lat pięć, kobietach w Lille, które były poddane — bez różnicy wieku — hańbiącej rewizyi sanitarnej, o naszych 1,600.000 umarłych, o naszym milionie okaleczonych, o naszych departamentach północnych, które spustoszyli i ograbili tak, że powstydziliby się tego nawet Wandale.

Niemcy nie mają pokoju Clemenceau'a.

Mogą podziękować prezydentowi Wilsonowi.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Dziś dnia 28 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowe

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.88
500	" " "	za	489.38
1000	" " "	za	978.75
5000	" " "	za	4898.75
10000	" " "	za	9787.50

Z miasta.

P. STANISŁAW SIEROSŁAWSKI, znany dziennikarz i literat, przed wojną współredaktor warszawskiego „Świata“, powróciwszy po kilkaletnim pobycie w Petersburgu, Moskwie, a ostatnio na Ukrainie, w przejeździe do Warszawy zatrzymał się w Krakowie. Z wczorajszym numerem rozpoczęliśmy druk jego cennych, bezpośrednich wrażeń i obserwacyj, które niewątpliwie obudzą żywe zajęcie wśród naszych czytelników.

NOWY HYMN POLSKI. W niedzielę dnia 1 czerwca b. r. o godz. 12 w południe odegra orkiestra 13 p. p. na Rynku krakowskim nowy Hymn polski, skomponowany przez prof. Michała Świerzyńskiego, a wykonany przed kilku dniami wobec przedstawicieli Dowództwa okręgu generalnego W. P., prezydyum Rady miasta, oraz dziennikarzy i sfer muzycznych. Orkiestra 13 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Zamorskiego, rozpocznie tę produkcyę o godzinie pół do 12 odegraniem „Wieńca Narodowego“, poczem nastąpi nowy Hymn polski, oraz hymn francuski i włoski. Na zakończenie powtórzony zostanie nowy Hymn polski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu „Obowiązek“ H. Lavedan'a, wieczorem po raz drugi „Odyss w gościnie“ Macieja Szukiewicza, który powtórzony będzie jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu „Czapie pióro“ D. Niccodemi'ego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z powodu nagłej niedyspozycyi St. Knake-Zawadzkiego musiała nastąpić zmiana repertuaru w tym tygodniu. I tak: dzisiaj po poł. „Klub kawalerów“, wieczorem premiera świetnej sztuki ludowej „Czartowska Ława“, jutro i w sobotę „Otello“ z występem St. Knake-Zawadzkim, w niedzielę dwa przedstawienia „Czartowskiej Ławy“.

WPISY DZIECI DO KOLONII W RABCE zamknięte zostały w minioną sobotę. Zgłoszenia dziatwy były tak tłumne, że liczbę swą wielokrotnie przewyższyły liczbę wolnych miejsc, które mogą być zajęte. Kierownik kolonii, Dr Otokar L a n g, dyrektor szpitala św. Ludwika, ma bardzo trudne i niewdzięczne zadanie „przeprowadzenia wyboru“ tych dzieci, z pośród prawie tysiąca zgłoszonych, które rzeczywiście do kolonii przyjęte będą. Zadanie to tem trudniejsze i przykrzejsze, że prawie wszystkie zgłoszone dzieci stanem swego zdrowia najwymowniej o przyjęcie do kolonii się proszą. Wobec twardych jednak warunków, że do kolonii na pierwszy, jak i na drugi sezon zaledwie po 90 dziatwy wysłanej być może, w szeregach kolonistów z konieczności jedynie najbardziej potrzebujący, bezpośrednio zagrożeni, znaleźć się mogą. Tych zaś najbardziej zagrożonych dzieci, niestety, dostarczył Kraków taką liczbę, że o przyjęciu zgłoszonych z prowincyi, zwłaszcza ze wsi, gdzie przynajmniej świeże powietrze zdrowiu sprzyja, trudno zapewne będzie mówić. Pragnąć jedynie można, aby kierownictwo kolonii, które w tak bardzo ciężkich warunkach z całem oddaniem i poświęceniem się kolonię organizuje, mogło przynajmniej te dwie setki najbardziej potrzebującej pomocy dziatwy do Rabki wysłać i co niemniej ważne w obecnym czasie — w y ż y w i ć. W tym kierunku wydatna pomoc zamożniejszych warstw społeczeństwa jest konieczna.

PODWYŻSZENIE PODATKU GMINNEGO OD KINOTEATRÓW. Na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej z porządku dziennego wejdzie pod obrady sprawa zmiany dotychczasowej ustawy o podatku gminnym od widowisk w tym kierunku, że od widowisk kinowych opłacany będzie podatek od biletów wstępu w wysokości 30 procent na cele dobroczynności publicznej, a nie, jak dotąd, 20 procent. Projekt ten jest zupełnie uzasadniony ogromną frekwencyą we wszystkich kinoteatrach krakowskich, z drugiej zaś strony nadzwyczajnymi wydatkami gminy m. Krakowa na ogromnie w ostatnich czasach rozszerzone agendy gminy na cele dobroczynności publicznej.

AKTA K-STELLE PRZED SĄDEM. W tutejszym sądzie powiatowym, przed radcą St. Lizakiem, rozpoczął się onegdaj proces przeciw Drowi Adamowi M u e l l e r o w i, oskarżonemu przez p. Wincentego R e g i e c a, naczelnika gminy Zakopane o obrazę czci, popełnioną przez to, że obwiniony na posiedzeniu Rady miejskiej 5 marca r. b., wśród konfidentów byłej austryackiej K-Stelle, wymienił oskarżyciela, jako „agenta honorowego“. Dr Mueller przyznał, że tak powiedział istotnie i ofiarował dowód prawdy z przesłuchania świadków: Dra Tokarza, prokuratora państwa w Cieszynie, Dra Kropaczka z Podgórza, Dra Emila Bobrowskiego i hr. Lasockiego, dalej z aktów K-Stelle i aktów dyscyplinarnych w oddziale administracyjnym generalnego delegata. Pełnomocnicy oskarżyciela, adwokaci Dr K a h l i Dr D i e h l, przecząc twierdzeniom obwinionego, ofiarowali jako środki dowodowe, przedewszystkiem również akta postępowania administracyjnego, które zakończyło się zaniechaniem dalszych dochodzeń przeciw p. Regiecowi z powodu zarzutów „Naprzodu“ i Dra Muellera — przesłuchanie wybitnych obywateli zakopiańskich pp. Stefana Ż e r o m s k i e g o, W. Szymborskiego, ks. prałata K. Kaszelewskiego, Urszuli Brzozowskiej, Wł. Błockiego, oraz przesłuchanie b. porucznika Fr. Głowińskiego i p. K. Głowińskiego, komisarza starostwa w N. Targu. Sędzia odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia dowodów, postanawiając zarazem zwrócić się do władz przełożonych niektórych świadków o zwolnienie ich z tajemnicy urzędowej.

SKUTKI BURZY. Od uderzenia piorunu zostały wczoraj zniszczone na strażnicy pożarnej przewody telegrafu. — Około godz. 3 po poł. wezwano straż pożarną do Kobierzyna, gdzie od piorunu zapalił się dom gospodarza Madejczyka. Straż pożarna ugasiła pożar.

ZALANIE SUTERYN. Z powodu zalania suteryn interweniowała wczoraj straż pożarna w domach przy ul. Dietla 133 i Grzegórzeckie 17. Również przy ul. Łobzowskiej od kilku dni woda owej nieszczęsnej młynówki zalewa piwnice kilku domów.

REGULACYA PŁAC URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: Generalny delegat polecił personalowi kontraktowemu wypłacać na razie pobory miesięczne równe płacy z dodatkiem wojennym i drożyźnianym. Zryczałtowanie poborów ma nastąpić w najkrótszym czasie dla wszystkich urzędników kontraktowych, podlegających generalnemu delegatowi.

W SPRAWIE REFORMY SZKÓŁ ŚREDNICH. Z okazyi toczących się obecnie obrad Krakowskiego Koła naucz. szkół wyższych nad projektami, dotyczącymi przyszłej szkoły polskiej, członkowie Krak. Koła T. N. S. W. uchwalili na ostatniem zebraniu jednomyślnie następującą rezolucyę, przedstawioną przez prof. Dra Wł. Wasunga: Krak. Koło T. N. S. W. stwierdza, że projekt reformy szkół średnich min. wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie jest w głównych swych zarysach wynikiem długoletnich prac całego nauczycielstwa, zapoczątkowanych w Kole Krakowskiem,, że wbrew dotychczasowej praktyce władz szkolnych został przedłożony przez ministerstwo do oceny całemu nauczycielstwu i był już po wydrukowaniu przedmiotem obrad krak. komisyi referentów i Koła samego, tak, że każdy profesor miał dość sposobności do wyrażenia swego zapatrywania w tej sprawie, uważa więc Koło zbieranie podpisów przez niektórych nauczycieli przeciw projektowi, jakoby narzuconemu przez ministerstwo, z pominięciem Koła, za postępowanie nielojalne.

O OPRÓŻNIENIE BUDYNKÓW SZKOLNYCH. Piszą nam: Prawie wszystkie budynki szkolne, zajęte na szpitale lub inne cele wojenne, opuściło wojsko z początkiem stycznia. Pomimo tego w dalszym ciągu odbywa się nauka w wielu szkołach w godzinach popołudniowych tylko z tego powodu, że reparacya tych budynków zniszczonych i sprzętów odbywa się w tempie niezwykle powolnem. W czasach, w których się tyle rozprawia o naprawie złego, spowodowanego wojną, gdzie się tworzy tyle komitetów, mających na celu ochronę młodzieży, powołane władze patrzą z obojętnością, jak młodzież marnuje najodpowiedniejsze do pracy godziny poranne na zabawach lub zajęciach nie zawsze dla niej stosownych, a potem zapędza się ją do sal dusznych na naukę. Jaką korzyść z tej nauki odnosi, to doświadczenie pięcioletnie dosadnie wykazało.

NOWY CENNIK NA MIĘSO. Po przeprowadzonej konferencyi z Cechem rzeźników i masarzy magistrat zatwierdził nowe cenniki na mięso, oraz na wyroby masarskie i tłuszcze wieprzowe, obejmujące znaczniejszą zniżkę cen tych artykułów. Od soboty, t. j. od dnia 31 bm., sprzedawać będą masarze i rzeźnicy: mięso wieprzowe, zamiast po 26 K. po 22 K: tłuszcze wieprzowe, zamiast po 36 K, po 32 K, a wyroby masarskie ze zniżką, wynoszącą od 4 do 6 kor. na kilogramie.

ZEBRANIE KS. KS. KATECHETÓW odbędzie się w piątek 30 b. m. w seminaryum naucz. o godz. 5. Na porządku dziennym: 1. Projekt statutu krajowego Związku Ks. Ks. Prefektów. 2. Sprawa zjazdu dyecezyalnego ks. ks. katechetów. 3. Terminy spowiedzi. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

WYPŁATĘ KOLEJOWYCH EMERYTUR, pensyj wdowich i sierocych, tudzież rent Zakładu ubezpieczeń od wypadków za czerwiec 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których zgłosić się mają interesowani z odcinkiem przekazu Poczt. Kasy Oszczędności, wykazującym wysokość poboru i z orzeczeniem Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Z dniem 31 b. m. kończy się dotychczasowa kadencya sądu przysięgłych, podczas której zasadzono znaczna ilość złodziei i włamywaczy. W dniu 2 czerwca rozpocznie się nowa kadencya sądu przysięgłych.

OKRADZENIE „RODZINY SIEROCEJ“. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się nieujęci dotąd bandyci do zakładu „Rodziny Sierocej“ na Zwierzyńcu i wtargnąwszy do szatni, zabrali z zamkniętych szaf i komód 25 płaszczyków zimowych. 40 koszul kolorowych. 40 ubrań zimowych. 40 ubrań letnich. 80 koszul płóciennych, 45 prześcieradeł na kołdry i łóżka, 25 ręczników. 30 poszewek, nadto ubranie wychowawczyni i służącej. Ledwo zarząd instytucyi po dokonanej zeszłorocznej kradzieży na Woli Justowskiej zdołał, dzięki współpracy pań szlachetnych, uszyć z materyj, nabytych za 14 przeszło tysięcy koron odzież dla swoich 60 sierót. Zbrodnicza ręka dokonała obecnie tego, że biedne dzieci, sieroty wojenne, pozostały literalnie w tem tylko, co mają na sobie. Szkoda wynosi przeszło 50.000 kor.

Piętnując z oburzeniem bezecną zbrodnię, zwraca się zarząd z gorącą prośbą do wszystkich serc szlachetnych o rychłe nadsyłanie ofiar w naturze lub pieniężnych, które przyjmuje biuro „Rodziny Sierocej“, Główny Rynek A-B l. 44.

ŚMIERTELNY STRZAŁ. Dzisiaj prowadziła policya dochodzenia w sprawie tajemniczego strzału przy ul. Lubomirskich, którego ofiarą padł onegdaj nauczyciel szkoły wydziałowej, p. Franciszek Chachlowski. Przeprowadzono śledztwo w kamienicy l. 3 przy ul. Lubomirskich, gdzie mieści się oddział straży skarbowej. Dochodzenie ustaliło, że strzał nie pochodził z tego domu, na który padło podejrzenie. Dotychczasowy przebieg śledztwa każe przypuszczać, że p. Chachlowski padł od jakiejś zabłąkanej kuli.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec towarowy, gdzie ślusarz kolejowy, Franc. Ryszka, podczas hamowania wozu, strącony przez tłoczącą się publiczność, wpadł pod koła, które mu odcięły obie nogi niżej kolan. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

„WŁAŚCICIEL DÓBR“. W związku ze sprawą włamania do kantoru Raczyńskiego aresztowano w Warszawie Władysława Uniłowskiego, podającego się za właściciela dóbr, przy którym znaleziono asygnaty pol. pożyczki państw. za kilkanaście tysięcy koron. Uniłowskiego odstawiono wczoraj do Krakowa, celem przeprowadzenia dalszego śledztwa.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowano tutaj Jana Szywałę, lat 30, niebezpiecznego włamywacza, mającego na sumieniu wiele włamań. Swego czasu odstawiono go do sądu wojskowego, skąd zbiegł.

POŻAR W TAJNEJ GORZELNI. P. Zygfryd Gottreich, lat 33, z Wiśnicza, utrzymywał w Wiśniczu tajną gorzelnię spirytusu. Dnia 18 marca b. r. zajął się tam spirytus, skutkiem czego powstał pożar, przy którym spłonęła cała gorzelnia. Gottreich po pożarze umknął, lecz wczoraj przytrzymano go w Krakowie.

WŁAMANIE DO KANCELARYI PARAFIALNEJ. W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się oknem do kancelaryi parafialnej kościoła N. P. Maryi. Bandyci rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej kwotę kilkudziesięciu koron, zostawiając wszystkie, niemające dla nich możności zbytu papiery wartościowe.

OBŁAWA POLICYJNA. W nocy z 27 na 28 b. m. odbyła się obława policyjna po zaułkach miejskich. Przytrzymano 37 osób. Towarzystwo to składało się przeważnie ze zbiegłych pop'sowych, rzezimieszków i uliczników.

Z Polski i ze świata.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. W dniach 24 i 26 b. m. odbyły się w klubie sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu posiedzenia delegacyi współpracowników redakcyj pism warszawskich, w celu utworzenia wspólnej organizacyi zawodowej pod nazwą: „Syndykat dziennikarzy warszawskich“. Na zebraniach tych przedyskutowano i uchwalono statut Syndykatu, oraz ustalono kandydatury do prezydyum i zarządu Syndykatu. Walne zgromadzenie konstytuujące odbędzie się w niedzielę dnia 1 czerwca o godz. 12 w południe w Klubie sprawozdawców sejmowych. Zaproszenia imienne będą rozsyłane.

W pracach organizacyjnych brali udział pp.: Władysław Rabski i Adam Szczepański („Kuryer Warszawski“), Kazimierz Ehrenberg i Zygmunt Sachnowski („Kuryer Poranny“), Zygmunt [illegible] („Przegląd Wieczorny“), Wacław Kryński („Gazeta Warszawska“), Witold Noskowski („Dziennik Powszechny“), Stefan [illegible] („Kuryer Polski“), Jerzy Nowakowski („Gazeta Polska“), Władysław Bazylewski i Roman [illegible] (Klub sprawozdawców parlamentarnych).

Również w Poznaniu zawiąże się w najbliższym czasie Syndykat dziennikarzy.

ROZSTRZELANIE POSŁA RAJMUNDA SCHMIDTA. Od osoby, która onegdaj okrężną drogą przybyła do Lwowa ze Stanisławowa, otrzymało „Słowo Polskie“ wiadomość następującą: Informatorka nasza zetknęła się po drodze z pewną mieszczanką, Polką, z Tarnopola, przedzierającą się się również z obszaru ukraińskiej inwazyi i od niej dowiedziała się, że Ukraińcy rozstrzelali w ostatnim czasie znanego na całem Podolu działacza, posła sejmowego, Józefa Rajmunda Schmidta, prezesa VII okręgu sokolego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W Łodzi odbyło się w sposób uroczysty poświęcenie sztandaru 28 p. p. garnizonu łódzkiego. Poświęcenia dokonał biskup polowy, ks. Gall, poczem do żołnierzy wygłosił podniosłe przemówienie.

PUŁK PODHALAŃSKI NA POŻYCZKĘ PAŃSTW. 2-gi pułk podhalański złożył na polską pożyczkę państw. 69.000 kor. Nieustraszone męstwo tego pułku zajaśniało w całej pełni na froncie wschodnim. Obecnie ci sami żołnierze, przelewający ofiarnie krew za Ojczyznę, na jej ołtarzu składają również ostatni zaoszczędzony grosz.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA W CHEŁMIE. W dniu 27 b. m. ks. biskup Fulman dokonał w Chełmie poświęcenia kościoła, urządzonego z dawnego soboru. W Chełmie i okolicy obchodzono ten dzień uroczyście.

MIŁOŚĆ UKRAIŃSKO-ŻYDOWSKA W PRAKTYCE. W „Ziemi Przemyskiej“ czytamy: W Husakowie umarł jednemu z tamtejszych żydów podczas inwazyi ukraińskiej ojciec. Wskutek tego syn wraz ze swoją żoną siedział na pokucie. Do mieszkania jego wpadli mołojcy i chcieli żyda zabrać do robót, on jednak prosił o zwolnienie, ze względu na pokutę. Wówczas hajdamacy przynieśli harmonię i zaczęli grać, a żyda zmusili nahajkami do tańca z swoją żoną. Kiedy zmęczony ustawał, nahajkami wzbudzali ochotę do dalszych pląsów, które trwały bez przerwy kilka godzin.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE. Prasa żargonowa informuje, że aresztowanych i uwięzionych z polecenia komisarza nadzwyczajnego, Anusza, „giełdziarzy“ z „Bristolu“, ostrzyżono, jak aresztantów i ubrano w mundury aresztanckie. Otrzymują oni żywność aresztancką i nie wolno im dostarczać jej z miasta.

SKAZANIE 12-LETN. MORDERCY. W tych dniach warsz. sąd apelacyjny rozważał sprawę 12-letniego Srula Goldmana, syna rzeźnika z Radomia, który zarznął młodego chłopczyka, chrześcijanina, Dobraszewicza i wrzucił go do sadzawki. Sąd skazał winowajcę na 6 lat więzienia.

MORDERSTWO W KALISZU. W tych dniach w Kaliszu nieznany sprawca przez uduszenie drutem pozbawił życia ubogiego druciarza, 60-letniego Marcina Suchona.

POSEN-POLNISCH UNZULAESSIG (?!) „Gazeta Polska“ donosi o dziwnym, nieprawdopodobnym fakcie, jaki się zdarzył na gruncie poznańskim. Przybyły z Olkusza obywatel — pisze „Gazeta Polska“ — zademonstrował nam blankiet telegraficzny depeszy, wystosowanej do Poznania w języku polskim i nieprzyjętej przez stacyę telegraficzną w Poznaniu, z nadmienieniem: „In polnischer Sprache unzulaessig“. Blankiet ten nosi numeracyę: 40—8—19. V. 1919.

Otrzymaliśmy również opaskę z egzemplarza „Głosu Nauczycielskiego“, który wysłany był do Poznania i stamtąd zwrócony. Na szarym papierze wyciśnięty jest niebieski stempel: „Zurück“ i dopisek ołówkiem: „Warschau“. Adres drukowany: „Powszechne Towarzystwo Wychowawcze, Ogrodowa 18, Poznań“, naklejony w Warszawie, przekreślony jest również ołówkiem i zaopatrzony dopiskiem „Unbekannt“.

PUŁK. WROCZYŃSKI — WTÓRY. Gazety warszawskie donoszą, iż w czasie operacyi pod Łuckiem dostał się w ręce wojsk polskich pułk. ukraiński, Mieczysław Lubicz-Wroczyński. Pułkownik Wroczyński wrócił się do gen. Karnickiego o względne traktowanie go jako rodzonego brata byłego szefa ministerstwa spraw wojskowych, a obecnie szefa sztabu generalnego przy głównem dowództwie W. P. w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, gen. Wroczyńskiego. Żądaniu temu gen. Karnicki uważał za stosowne odmówić.

POŻAR GIEŁDY W MADRYCIE. Z Madrytu donoszą, że pożar zniszczył całkowicie budynek giełdy. Szkoda wynosi 20 milionów pesetów.

PODZIĘKA ZA NOCLEG. Niejaka Marya Berezicka przybyła przed kilku dniami do Wiktoryi Cwierzowej, gospodyni w Leńczach i prosiła ją o nocleg. Cwierzowa przyjęła ją, za co Berezicka okradła gościnną gospodynię na 16.000 kor. i zbiegła. Wczoraj poznała Cwierzowa swego gościa nocnego i spowodowała aresztowanie Berezickiej.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 2 czerwca o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Jan Otrębski: „Przyczynki do gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich (przedstawi prof. Rozwadowski). Dr St. Kot: Geneza Komisyi edukacyjnej.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. XXII wystawę „Sztuki“ w Tow. Sztuk pięknych (pl. Szczepański l. 4) uzupełniono obecnie dziełami Władysława Jarockiego. Ponadto obesłali wystawę następujący artyści: Aneri, Axentowicz, Filipkiewicz, Kamocki, Mehoffer, Pieńkowski, Puget, Laszczka, Markowicz, Hanytkiewicz, Niesiołowski, Weiss i w. innych.

IZBA ADWOKACKA W KRAKOWIE zawiadamia pp. kolegów, że prezes sądu okręgowego w Rzeszowie zaprowadził w tamtejszym sądzie okręgowym i powiatowym z dniem 24 maja b. r. jednorazowe urzędowanie od godz. 8 rano do 2 po południu.

WIEC NAUCZYCIELI MUZYKI. W niedzielę dnia 1 czerwca w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny l. 2, o godz. 4 po poł. odbędzie się wiec nauczycieli muzyki, celem organizacyi zawodowej.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Drugie posiedzenie z cyklu wychowania moralnego odbędzie się w sobotę dnia 31 b. m. w Collegium Novum o godz. 6 i pół wieczorem w sali 66. Referat wygłosi prof. Dr Stanisław [illegible] p. t. „Kształcenie etycznego charakteru“. Goście mile widziani.

MATURA. W gimnazyum IV realnem egzamin dojrzałości piśmienny odbędzie się w dniu 2—4 czerwca, punktualnie każdego dnia o godzinie 8 rano.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW w Krakowie przy ul. św. Tomasza l. 37 zaprasza członków na zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę 1 czerwca o godz. 3 popoł. Referat wygłosi p. W. Józefik „O hodowli goździków“.

INSPEKTORAT HARCERSKI min. wyzn. i ośw. poszukuje miejsca na urządzenie kursów instruktorskich dla pracowników harcerskich. Potrzebne są budynki na pomieszczenie: 60 osób na czas od 1 do 15 lipca, ponadto na 4 partye, każda po 120 osób, na czas od 15 lipca do 17 sierpnia, wszystkie w jednej miejscowości lub w pobliżkich, oddalonych najwyżej o 7—9 kilometrów od siebie. Warunki niezbędne: las, rzeka w pobliżu, dobra woda do picia i t. p. Inspektorat harcerski zwraca się do pp. właścicieli ziemskich o zaofiarowanie odpowiednich budynków na umieszczenie uczestników kursów. Adres: Nacz. Inspektorat harcerski, Warszawa, pl. Trzech Krzyży 8.

PODZIĘKOWANIE. Zbiórka, urządzona dnia 8 b. m. „na głodnych w miastach kresowych“, przeznaczona do złożenia na ręce generała Hallera, przyniosła 6.774 kor. czystego dochodu. Ofiarodawcom, oraz osobom, które się przyczyniły do powodzenia zbiórki, komitet składa serdeczne podziękowania.

NEKROLOGIA.

† K a r o l K a l i t a (Rębajło), pułkownik wojsk polskich r. 1863, zmarł we Lwowie. Ur. w. r. 1830 w Komarnie, już na ławie szkolnej brał żywy udział w pracy konspiracyjnej. Wzięty „w rekruty“ — ucbodzi, by zaciągnąć się do legii polskiej w powstaniu węgierskiem w r. 1848. Na wieść o powstaniu wstępuje w szeregi. Otrzymuje niebawem nominacyę na majora i organizatora wojennego w powiecie stopnickim. Na czele oddziału walczył Kalita pod Jeziorkami, Mierzwinem, Hutą Szczecińską, Rżą, Radkowicami i Opatowem.

† W ł a d y s ł a w S t r u s z k i e w i c z. Były poseł do parlamentu wiedeńskiego i radca dworu w byłem ministerstwie rolnictwa, Władysław Struszkiewicz, zmarł 22 b. m. w Wiedniu. Wieloletnią swą działalnością w ministerstwie zaletami charakteru zaskarbił sobie wdzięczną pamięć rodaków.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

C z w a r t e k: Po poł. „Obowiązek“ H. Lavedan'a; wieczorem „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

P i ą t e k: „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

S o b o t a: „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

N i e d z i e l a: Po poł. „Obowiązek“ H. Lavedan'a; wieczorem „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

C z w a r t e k: Po poł. „Klub kawalerów“; wieczorem „Czartowska Ława“.

Piątek: „Otello". Występ St. Knake-Zawadzkiego.

Sobota: „Otello". Występ St. Knake-Zawadzkiego.

Niedziela: Po poł. „Czartowska Ława". Wyst. gośc. St. Knake-Zawadzkiego; wieczorem „Czartowska Ława". Występ gośc. St. Knake-Zawadzkiego.

Niemcy chcą wojny.

Prowokacya niemiecka.

Poznań. P. A. T. Dochodzą nas wieści z Markownia, że Niemcy różne Heimatschutze zakwaterowali przeważnie w polskich domach, przedewszystkiem w tych, z których mieszkańcy uciekli. Z wikarówki wszystkie meble kazali powywozić, potem okna powybijali, a zasłony okien pokradli. **Na rynku rzucili kilkakrotnie granaty ręczne**, wybijając mnóstwo szyb. Co chwila kogoś bez powodu aresztują i mówią, że gdy będą musieli się cofnąć, to **wszystkich mężczyzn Polaków zabiorą ze sobą**.

Z Nakła donoszą, że tamtejszy Heimatschutz po ogłoszeniu warunków pokojowych przez ententę wygrażał wobec obywateli tamtejszych, że Polaków wytępi i majątek ich zagrabi. Nazajutrz zaczęto pogróżki te zamieniać w czyn. Między innemi włamali się żołnierze Grenzschutzu do mieszkania pani O. w Nakle **zabierając wszelką odzież i 10 000 marek w gotówce.** Pozatem zdemolowali oni urządzenie mieszkania. Do mieszkania tego rzucono granat ręczny przez okno do salonu, niszcząc całe urządzenie. Tesame lub podobne gwałty działy się w okolicy Nakła. Pod Toruniem wpadli żołnierze z Grenzschutzu w nocy z dnia 18 na 19 kwietnia do mieszkania państwa M., zaczęli strzelać, przyczem jeden strzał ugodził żonę pana M., leżącą w łóżku. **Kula przeszyła ją na wylot.** Nieszczęśliwa ofiara zbirów niemieckich zmarła w kilka dni później w lecznicy w Toruniu. Nieszczęśliwych ofiar Grenzschutzu nie podajemy, nie chcąc narażać ich na dalsze jeszcze prześladowanie. Ale są one znane Naczelnej Radzie Ludowej, która o tych gwałtach i zbrojeniach uwiadomi ententę.

Niemcy aresztują Polaków.

Poznań. P. A. T. Niemiecki Grenzschutz stacyonowany w Szarleju pod Bytomiem, przyaresztował od środy 14 maja do środy 21 maja **około 10 Polaków.** W Bytomiu rozjuszone żołdactwo niemieckie rzuciło się na pewnego starca Polaka i tak go **potłukło kolbami, że staruszek na drugi dzień zmarł.** Niemieckie władze wojskowe na Górnym Śląsku **przymusowo zaciągają ludność polską pod broń.** W Brzezince już rozdano zapozwy stawienia się do wojska. Oprócz tego uzbrojono urzędników niemieckich i studentów. W dniu 16 i 17 maja przybyło do Katowic **przeszło 3000 żołnierzy Niemców z głębi Niemiec. Lotnicy rozsyłają masami** odezwy, pisane po niemiecku i po polsku, w których **wzywają ludność cywilną do chwycenia za broń, aby Górny Śląsk utrzymać przy Niemczech.**

Niemcy grożą.

Berlin. P. A. T. Były minister pruski a obecnie naczelny prezydent Prus wschodnich, Batocki, oświadczył w rozmowie z redaktorem „Deutsche Allgemeine Zeitung", że chociażby ze względu na Prusy wschodnie trzeba **odmówić podpisania traktatu**, gdyż ludność tak czy owak oparłaby się wkroczeniu wojsk, czy to polskich czy to koalicyjnych wszelkiemi środkami. Nie jest również rzeczą pewną, czy gdyby rząd niemiecki podpisał pokój, ludność sama nie zwróciłaby się przeciw temu rządowi i czy rozlewowi krwi rząd ten byłby w stanie zapobiedz.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 28 maja.

Front północny: **Na odcinku kujawskim artylerya niemiecka ostrzeliwała Dobrogoszcz, Tupadły, Tarkowo i Tłotniki. Nasza artylerya odpowiadała. Pod Płonkowem patrol nieprzyjacielski spalił dwa stogi. Na reszcie frontu spokój.**

Front zachodni: **Utarczki patroli. Pierzyny nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał z miotaczy min i kulomiotów. Zresztą zwykła strzelanina. Na całym froncie wzmożona działalność lotników nieprzyjacielskich.**

Front południowy: **W odcinku rawickim odparto patrol niemiecki pod Antoniewem i Jeziorowicami. Na odcinku krotoszyńskim artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Ostatni Grosz i posterunki nasze pod Uciechą. Na reszcie frontu drobne utarczki i zwykła strzelanina.**

Wroczyński, generał-porucznik.

Parlament angielski do Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Prezydent parlamentu angielskiego przesłał na ręce marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie, następujące pismo:

Szanowny Panie! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma jego z dnia 8 maja b. r., które odczytałem w parlamencie. Życzeniem parlamentu angielskiego było, abym w swojej odpowiedzi dał wyraz, jak wysoko parlament ceni przychylne uczucia Sejmu ustawodawczego Rzeczpospolitej polskiej. Żywiąc głęboką nadzieję, że Wielka Brytania i Polska będą zawsze jednomyślnie współdziałały w obronie wielkich haseł wolności, postępu i ludzkości.

Podpisano: Z najgłębszym szacunkiem: James W. Lowther.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. **Komisya ochrony pracy** obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Komisya wojskowa po odrzuceniu wniosku posła **Bryla** o wprowadzenie łączności między ustawą o przedłużeniu służby roczników 1896 do 1899 a ustawą o przyznaniu ulg poborowych, zatwierdziła pierwszy z tych projektów ustawy.

Komisya robót publicznych przydzieliła wnioski sejmowe (na podstawie projektu ministerstwa robót publicznych) referentom, między innymi wniosek o wykonanie robót obwałowania na prawym brzegu Sanu w powiecie tarnobrzeskim z funduszu na roboty doraźne.

Wnioski i petycye, odnoszące się do regulacyi rzek, przydzielono posłowi **Kędziorowi**, jako referentowi projektu ustawy o budowie dróg wodnych.

Komisya rolna pod przewodnictwem posła **Witosa** rozpatrywała wniosek sejmowy w sprawie ochrony lasów. Wezwano ministerstwo do przedłożenia projektu ustawy opracowanej na podstawie rezolucyi posłów **Maślanki i Dziennickiego**, domagającej się rozciągnięcia kontroli nad lasami prywatnymi i państwowymi przy współdziałaniu czynników samorządu i społeczeństwa, oraz przejęcia w przymusową administracyę majątków leśnych źle gospodarowanych i zniszczonych. Komisya zajmowała się dalej wnioskami posłów Rączkowskiego, Witosa i Kiernika o unieważnienie umów, zawartych przez rząd austryacki albo osoby z jego ramienia działające.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna odbyła dziś naradę w przedmiocie nadania państwu konstytucyi. Komisya na krótki czas odroczyła była swoje prace, ponieważ niektóre stronnictwa zapowiedziały jeszcze wniesienie własnych projektów. PPS. złożyło w dniu 27 b. m. do laski marszałkowskiej szczegółowy projekt, obejmujący 100 paragrafów, również Związek narodowo-ludowy wniesie taki projekt w dniach najbliższych. Na dzisiejszem zebraniu przeprowadzono ogólną rozprawę co do zadań i metod prac komisyi. Postanowiono nie ograniczyć się do ustalenia zasad, lecz na podstawie projektów złożonych przez rząd i stronnictwa opracować szczegółową ustawę konstytucyjną i przedstawić ją Sejmowi do załatwienia. Generalnym referentem obrano pos. prof. **Dubanowicza**, który na następnem posiedzeniu przedstawi porządek, według którego zasadnicze zagadnienia konstytucyi mają być kolejno dyskutowane. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 czerwca.

Komisya rolna zatwierdziła według referatu pos. Bardla projekt ustawy o unieważnieniu umów, zawartych przez byłe władze okupacyjne w sprawie majątków państwowych. Załatwiono również według referatu posła Bardla projekt ustawy o rewizyi umów zawartych przez byłe władze zaborcze w czasie przedwojennym, a odnoszące się do majątków państwowych.

Komisya opieki społecznej obradowała nad wnioskiem pos. Jana **Dąbskiego** w przedmiocie utworzenia Wsi Kościuszkowskiej, dla zaopiekowania się tysiącem sierót po żołnierzach polskich. Na referenta wyznaczono pos. **Kowalczuka**, któremu poruczono opracowanie projektu.

Komisya aprowizacyjna rozpatrywała sprawę rozdziału daru amerykańskiego w Lublinie, wyznaczając na referenta pos. **Pułaskiego**. Komisya przyjęła następnie do wiadomości wnioski delegacyi wysłanej do Zagłębia Dąbrowskiego.

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wbrew wnioskowi referenta pos. **Seydy** zażądać na wniosek pos. dra **Marka** od ministerstwa sprawiedliwości przedstawienia rozkazu, na podstawie którego żandarmerya przybyła do mieszkania pos. **Gemborka**, aby dokonać rewizyi. Komisya uchwaliła dalej wbrew wnioskowi pos. dra Marka orzec, że nietykalność pos. dra **Libermanna** nie została naruszoną mimo, iż z polecenia bryg. Minkiewicza żandarmi obstawili z wszystkich stron jego mieszkanie i usiłowali przedsięwziąć rewizyę. Komisya wyznaczyła posła dra Zygm. Seydę na referenta w sprawie żądania sądu warszawskiego o wydanie pos. Sułigowskiego za obrazę, popełnioną na naczelniku urzędu walki z lichwą Ptaszyńskim i na władzy państwowej jako takiej.

SPÓŹNIONA OFERTA.

Wiedeń. Prasa wiedeńska zamieszcza nast. doniesienie czeskiego Biura prasowego: Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze **Stanisławowa**, iż z uwagi na niebezpieczeństwo bolszewickie, żądają tamtejsze pisma jednomyślnie ścisłego związku z państwem czesko-słowackiem. Transport **nafty** (!) do republiki czesko-słowackiej, jest w pełnym toku (z księżyca ?).

Z BOLSZEWICKICH BREDNI.

Wiedeń. Iskrowy komunikat bolszewicki z Moskwy z d. 24 b. m. donosi: W **Słonimiu** zbuntował się 15 b. m. pułk legionistów polskich, wzbraniając się walczyć z czerwoną armią. Żołnierze armii **Hallera**, którzy powrócili z frontu francuskiego, wzbraniają się iść na front rosyjski. Mobilizacya w Polsce wywołała w wielu miejscowościach bunty robotnicze i chłopskie.

ŻYDZI GALICYJSCY W CZECHACH.

Morawska Ostrawa. Władze czeskie chciały już przed paru miesiącami wydalić z Mor. Ostrawy i z okolicy żydów, którzy tam przybyli w czasie wojny z Galicyi. Rugi żydowskie wstrzymano jednak i to, jak donosi obecnie prasa czeska, wskutek zakazu z Paryża, wydanego na rozkaz Ameryki.

OSZCZERSTWA CZESKIE.

Cieszyn. „Narodne Listy" posuwają się do najpodlejszej insynuacyi, zarzucając, że straszna katastrofa w Łazach jest dziełem Polaków, a to na tej podstawie, że między zabitymi znajduje się tylko jeden Polak. Według naszych informacyj z 91 ofiar katastrofy, jest 21 Czechów i 70 Polaków. Zabici Polacy brali zawsze udział najżywszy w ruchu narodowym i oświatowym.

Lwów wzywa władze do powrotu.

Lwów. P. A. T. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie posiedzenia dr. Loewenherz (socyalista) zabrał głos i w bardzo szeroko motywowanym wniosku przedstawił plany rozwoju miasta Lwowa. Rada uchwaliła cały szereg wniosków i rezolucyi. Między innemi uchwaliła: Rada miasta Lwowa wzywa stanowczo i bezwarunkowo generalnego delegata p. Gałeckiego, delegatów ministerstw, Radę przyboczną i wszystkie krajowe władze i instytucye, których działalność rozciąga się na te dzielnice, aby natychmiast wrócili do swej siedziby, t. j. do Lwowa i tutaj się przenieśli. Rada wyraża zdanie, że dobro Lwowa i interes polskości wymagają bezzwłocznego powrotu powyższych władz i że dzięki sukcesom wojsk naszych powrotowi temu nic nie stoi na przeszkodzie i nic nie mogłoby usprawiedliwić dalszej zwłoki. Dalej Rada m. uchwaliła wezwać rząd w Warszawie, aby współdziałał przy powrocie powyższych władz. Wreszcie uchwalono wybrać specyalną komisyę ku obronie przyszłości Lwowa. W skład tej komisyi wchodzi prezydyum miasta, wszyscy posłowie, radni miasta i 20 radnych miejskich.

Obrady konferencyi pokojowej.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi z Wersalu: Według „L'Intransigeant" Włochy otrzymają część obszaru Brener, jednakowoż tak co do tego punktu, jakoteż w kwestyi południowosłowiańskich żądań co do Karyntyi istnieją wątpliwości, tak, że w sprawach tych nastąpi później definitywna decyzya. Co do objęcia długów wojennych, to Ameryka chciałaby ażeby niemiecka Austrya przejęła 50%, natomiast 45% Czecho-Słowacya, a 5% Państwo południowo-słowiańskie. Francya znów żąda, ażeby Austrya i Węgry objęły połowę długu wojennego, drugą zaś połowę Czecho-Słowacya i państwo południowo-słowiańskie. Austrya i Węgry z jednej strony a Czecho-Słowacya i państwo południowo-słowiańskie z drugiej strony, musiałyby się między sobą porozumieć co do wysokości przypadających na nie części tych długów.

Lyon. P. A. T. Radio warszaw. Komisya odszkodowań przyjmie w poniedziałek rano delegatów Jugosławii, oraz delegacye Polski i Rumunii, celem przedyskutowania klauzuli, które mają być włączone do traktatu z Austryą. Ze względu na znaczenie polityczne spraw, które się łączą z kwestyą odszkodowań Rada czterech zaprosiła do udziału w naradach generała Smith'a i Keynesa (imieniem Anglii) i pp. Tardieu i Loucieura (imieniem Francyi).

Kontrpropozycya niemiecka.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu: Kontrpropozycya niemiecka, która będzie wręczona w środę lub najpóźniej w czwartek, wydrukowana jest w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim i obejmuje około 500 stron. Tekst preliminarzy, wręczony przez sojuszników, był ułożony w dwu językach: francuskim i angielskim i obejmował 416 stron.

Paryż. P. A. T. Radio warszaw. „Chicago Tribune" donosi, jakoby hr. Brockdorff-Rantzau zakomunikował oficyalnie, że kontrpropozycye niemieckie będą ostatecznie gotowe w czwartek i że przedłużenie terminu nie będzie potrzebne.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej: Nota niemiecka z 16 maja zawiera kontrpropozycye niemieckie, zmierzające do zastąpienia okupacyi Zagłębia Saary przez lat 15 przez Francyę zadość uczynieniem w postaci finansowej, a mianowicie przez dostarczenie Francyi i Belgii ilości węgla, który byłby określony na podstawie obopólnego porozumienia.

Co proponują Niemcy.

Wiedeń. Z Paryża donoszą: Niemcy zgadzają się na obniżenie stanu wojska do 100.000 ludzi i na rozbrojenie pozostałych okrętów wojennych, pod warunkiem jednak, że część floty handlowej będzie Niemcom zwrócona.

Co do spraw terytoryalnych, to powinnaby być przeprowadzona zasada, że żadne terytoryum nie może być odstąpione bez zgody ludności, która należy o to zapytać w drodze plebiscytu.

Żądanie odstąpienia Górnego Śląska odrzucają Niemcy jak najbardziej stanowczo, jak również odstąpienie Prus Wschodnich, Zachodnich i Kłajpedy. W Gdańsku należy stworzyć wolny port, Wisła powinna być zneutralizowana, a Polsce należy przyznać równouprawnienie w używaniu urządzeń komunikacyjnych. Obszary obsadzone powinnyby w ciągu 6 miesięcy być częściowo uwolnione. Kolonie niemieckie powinny być oddane Lidze narodów, w której imieniu zarządzać niemi będą Niemcy, jako mandataryusze Ligi.

Co się tyczy odszkodowania szkód, to Niemcy gotowe są wypłacić 20 miliardów marek w złocie do r. 1926, a od 1 maja 1927 płacić w ratach wolnych od procentu z tem, iż ogólna suma nie ma przekraczać 100 miliardów.

Niemcy opuszczają Wersal.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu dn. 27 b. m.: Znaczna część niemieckiej delegacyi opuści jutro wieczorem Wersal, udając się definitywnie do Berlina. Wyjedzie przedewszystkiem znaczniejsza część doradców technicznych, którzy już ukończyli swą działalność, sekretarze, pisarki i kilku dziennikarzy, ogółem około 50 osób.

Rokowania z niem. Austryą.

Paryż. P. A. T. Radio poznańsk.: Rada czterech zastanawiała się w środę wieczorem nad sprawą doręczenia preliminarza pokojowego Austryi i Węgrom. Wczoraj rozpoczęły się obrady między przedstawicielami rządów ententy i przedstawicielami Austryi. Zajmowano się przedewszystkiem sprawą wyżywienia.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Możliwem jest ze względu na zachodzące trudności co do wyznaczenia granic Austryi niemieckiej, że traktat pokojowy będzie zawierał klauzulę, że Austrya niemiecka zobowiązuje się uznać dodatkowe oznaczenie granic.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu: Paryskie wydanie „New Jork Herald" pisze: Austryi niemieckiej będzie dany termin jednego tygodnia do zbadania traktatu. Trakrat zawierać ma 80 tysięcy słów. Podobnie jak Niemcy delegacya austro-niemiecka będzie mogła wnieść swe uwagi w formie pisemnej.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Paryża na podstawie Ajencyi Havasa: Rada Czterech postanowiła na posiedzeniu wtorkowem wręczyć austryackiej delegacyi warunki pokojowe w dniu 30 maja w południe w zamku Saint Germain. Tylko zastępcy mocarstw, które zerwały stosunki z Austryą będą uczestniczyli na tem posiedzeniu, a mianowicie: Francyi, Włoch, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Serbii i Rumunii, jakoteż państw nowo-powstałych: Czecho-Słowacyi i Polski. Zastępcy prasy będą dopuszczeni na posiedzenie. Traktat z Austryą niemiecką jest już prawie wykończony, w szczególności odnośnie do spraw terytoryalnych, wojskowych, morskich, aeronautycznych i jeńców wojennych. Część traktatu finansowa zostanie bezwątpienia w piątek wykończoną i będzie delegacyi austryackiej wręczona w czasie późniejszym. Kwestya Rjeki nie była na posiedzeniu wtorkowem omawianą.

JAPONIA A TRAKTAT POKOJOWY.

Paryż. P. A. T. Radiotel. stacyi poznańsk. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia spełni co do joty wszystkie zobowiązania, jakie na siebie przyjęła. Półwysep Szantung zostanie oddany Chinom. Japonia zostanie wierną polityce, jaką zakreślił dla rządu japońskiego na ostatniej sesyi parlament japoński.

Dymisye czeskich ministrów.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Pragi: Z kół parlamentarnych donoszą, że ministrowie: Dr **Raszin** i Dr **Stransky** zapowiedzieli już swoje dymisye.

Koalicya a rząd Kołczaka.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu: „Temps" podaje, że Rada czterech postanowiła wystosować do admirała Kołczaka zawiadomienie, w którem wyłuszcza pod jakimi warunkami mogłaby uznać rząd w Omsku. W zawiadomieniu tem, wedle „Temps", rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione wskazują, że jedynym ich celem jest pomóc ludowi rosyjskiemu do oswobodzenia. Zaznaczywszy, że rząd bolszewicki odmówił złożenia broni, oświadczają rządy sprzymierzone gotowość uznania rządu omskiego pod warunkiem, że ten zgodzi się na uznanie wszelkich wolności ludu rosyjskiego i zwołania w terminie możliwie najkrótszym zgromadzenia narodowego. Skoro tylko Kołczak zgodzi się na ten ostatni punkt, mocarstwa sojusznicze i sprzymierzone uznają go na tychmiast oficyalnie i zaproszą do wysłania przedstawiciela na konferencyę paryską.

Rewolucya przeciw bolszewikom.

Paryż. P. A. T. Radio poznańsk.: W **Homlu** wybuchła rewolucya przeciw bolszewikom. Walka trwała trzy dni. Przeciw bolszewikom powstała znaczna część ludności. Straty mają być olbrzymie. Obie strony walczyły zacięcie. Jeńców nie brano, lecz zabijano. W czwartym dniu przyszły na pomoc bolszewikom 2 pułki z Moskwy. Przeszło 2000 mieszkańców zostało rozstrzelanych, w tem 200 żydów, oraz 400 kobiet i dzieci.

KLĘSKA BOLSZEWIKÓW POD PSKOWEM.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu: Z Kopenhagi donoszą: Poselstwo Estońskie otrzymało telegram, że armia estońska dosięgnąwszy bolszewików, zabrała wiele jeńców do niewoli i wiele armat w odległości 8 klm. od Pskowa. Poselstwo estońskie jest przekonane, że zajęcie tego miasta jest rzeczą nieuniknioną.

MOBILIZACYA BOLSZEWICKA W MIŃSKU.

Warszawa. P. A. T. Kresowe biuro prasowe donosi: Ogłoszono obecnie w Mińsku pobór mężczyzn od 20—43 roku życia. **Formują się kobiece komunistyczne oddziały wojskowe. Ludność żydowska otrzymała broń.** Wszystkie szkoły kazano zamknąć dnia 15 marca z powodu epidemii tyfusu aż do dnia 5 maja.

RUMUNI WALCZĄ Z BOLSZEWIKAMI.

Wiedeń. Biuletyn **rumuński** z d. 25 bm.: Wzdłuż **Dniestru** rozszerzają bolszewicy swój front atakowy. Próba ich, przebicia naszego frontu koło **Dubassary** spełzła na niczem.

WALKI W KARYNTYI.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Celowca: Biuro prasowe Wydziału krajowego karyntyjskiego ogłasza (sprawozdanie wojskowe) z 22 maja 8 godz. wieczorem: Na całym froncie rozwinęły się walki. Na wschód od Tutenstein osiągnął nieprzyjaciel lokalne sukcesy.

AMERYKA DLA OFIAR WYBUCHU.

Warszawa. P. A. T. Wydział Narodowy Polski w Ameryce z siedzibą w Chicago, ofiarował za pośrednictwem prezydenta ministrów Paderewskiego 50 tysięcy marek na ofiary katastrofy w Łazach, a Biały Krzyż za pośrednictwem Pani prezydentowej Heleny Paderewskiej, na ten sam cel 25 tysięcy marek.

MIANOWANIA W DYPLOMACYI.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej mianowało pierwszym attache emigracyjnym przy konsulu generalnym w Ameryce, Dra Władysława **Sokołowskiego**, z siedzibą w Nowym Jorku. Dnia 21 b. m. Dr Sokołowski wyjechał na miejsce swego przeznaczenia.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 28 maja 1919

	ofiar.	żąd.	trans. akcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z 1893	102·50	[illegible]	—·—
[illegible]	103·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	109·—	—·—
[illegible]	[illegible]	106·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. [illegible]	99·75	100·75	—·—
4% " Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	104·—	105·—	—·—
4% " "	102·—	103·—	—·—
4% " " kol.	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	103·50	104·50	—·—
4% " " Tow. Kred. Ziem. 56 l.	103·50	103·50	—·—
4½% " " " 51 l.	110·—	111·—	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " " Banku Hipot.	105·50	106·50	—·—
4% " " " 50 l.	102·—	103·—	[illegible]
4½% " " Gal. Zakład. Kred. 1 poz.	106·50	107·50	—·—
4½% " " Gal. Ziem. T. Kred.	105·—	106·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	610·—	630·—	—·—
" Hipoteczny	585·—	—·—	—·—
" Gal. dla hand. i przem.	575·—	—·—	—·—
Gal. Bank Kred. Ziem.	280·—	—·—	—·—
[illegible]	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. [illegible]	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank [illegible]	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	369·—	[illegible]	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lamina" fabryka [illegible]	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka [illegible]	340·—	350·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. [illegible]	—·—	—·—	—·—
Fabr. [illegible], Wimmer i Zeleński	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	190·—	193·—	193·—
" niemieckie	190·—	195·—	—·—
" " drobne	187·—	193·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	230·—	235·—	—·—
" " 500	225·—	230·—	—·—
" " drobne	220·—	225·—	—·—
" dumskie	137·—	141·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	200·—	206·—	203·50

U kolebki militaryzmu pruskiego.

IV.

Jeśli zaś mimo tych wszystkich środków ostrożności, wspólnik jego łoża skorzystał z chwili snu swego dozorcy i uciekł, wówczas karano poręczyciela szpicrutą. Oczywiście stan ten pogarszała jeszcze okoliczność gwałtownego obchodzenia się z takimi ludźmi; samowola doszła do nieskończonych rozmiarów. Ażeby to pojąć, trzeba uwzględnić także inne czyniki, z którymi się liczyć musiano. Każdy marsz nocny, każde rozbicie obozu na krawędzi lasu przynosiły straty, wojsko w drodze czy w obozie musiano otaczać silnym oddziałem huzarów i strażą wojskową, a podczas każdej tajnej wyprawy trzeba było wojsko odłączać za pomocą konnicy, aby poszczególni żołnierze nie donieśli jakich wiadomości nieprzyjacielowi — takie rozkazy wydawał jeszcze Fryderyk II. swoim generałom. Mimo to w każdej kompanii po każdej nawet wygranej potyczce liczba dezerterów była niezmiernie wielka. Po nieszczęśliwych bitwach groziło niebezpieczeństwo, że cała armia się rozleci. Wielu z tych, którzy zbiegli ze swego wojska, szło, jak zaciężnicy podczas trzydziestoletniej wojny, dla spekulacyi do innego; a te ucieczki i zmiany miały szczególnie dla awanturników pewien urok. Stąd podczas całego swojego panowania wydawał Fryderyk to zakazy ucieczki, to ogłoszenia, zawierające przebaczenie winy dla zbiegów.

Widocznie wielu miał żołnierzy Polaków, gdyż jedne i drugie kazał wydawać w języku polskim, a liczył też się z tem, że wielu Niemców uciekało do Polski. Snać jednak te ogłoszenia nie wielki odnosiły skutek, gdyż czwarty w tym celu wydany edykt z r. 1747 opiewa, iż „rzadko jeden albo drugi z żołnierzów zbiegających iest powrócon — naywiększa część ich za granicę wyszli y innych więcej za przykładem swoim pociągnęli“.

Wszystkich tych środków i objawów werbunku doznała w pewnej mierze Polska. Zabierano wręcz ludzi przybywających do Prus. Zatrzymywano przejeżdżających, a innych zdradą wabiono do przekroczenia granicy i potem ich zabierano w rekruty. Czyniono to wszędzie. Generał Wolfersdorf w Hamm zabrał nawet kilku ludzi przejeżdżającemu przez Hamm elektorowi kolońskiemu. Tem mniej oczywiście skrupułów miano wobec poddanych polskich. Doszło do tego, że nawet Domhardt, prezes naczelny Prus Zachodnich, skarżył się Fryderykowi (z prośbą o zatajenie nazwiska) na samowolę komendy werbunkowej, iż napadała na pojazdy przybywające z Polski i Żmudzi, wpychała parobków, woźniców i służących w uniformy pruskie, nocą wpadała przez granicę do zagród po ludzi, tak, iż niebawem komunikacya z tamtych stron polskich do Prus prawie zupełnie ustała i zwróciła się zamiast do Królewca na Libawę, z wielką szkodą dla handlu. Praktyki te objął Fryderyk po ojcu.

Od r. 1713, tj. od wstąpienia na tron Fryderyka Wilhelma I. nie minął rok, w którymby werbownicy brandenburscy z Marchii, z Pomorza, z Prus Książęcych nie byli wpadali, dobrze zwykle uzbrojeni, w liczniejszych zastępach do krajów Rzeczypospolitej. Często staczały się krwawe walki między napastnikami a przybyłą swoim na pomoc ludnością polską. Niekiedy szala zwycięstwa przechylała się na stronę zaczepionych, a werbownicy uchodzili, pozostawiwszy na placu rannych i trupów. Taki mianowicie koniec miała wyprawa oddziału złożonego z 300 Prusaków w okolicy Kwidzyny, o której wspomina jeden z historyków niemieckich, gdzie zgromadzona i uzbrojona naprędce ludność polska zdołała im dać mężny odpór. Zwykle jednakże kończyły się owe wyprawy tragicznie dla nieszczęsnej pogranicznej ludności polskiej, która nie miała obrony skutkiem nierzadu panującego w Rzeczypospolitej.

Ks. Kazimierz Zimmermann.

(Dokończenie nastąpi).

Dnia 3-go sierpnia 1918 r. znaleziono w Skrzykowie, powiat Tarnów, na gościńcu znaczną sumę pieniędzy (banknot) w starej pojedynczej portmonetce wraz z dwiema wizytkami: niemiecką i czeską.

Zguba znajduje się w Urzędzie parafialnym w Skrzykowie, powiat Tarnów. 2235

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K. [illegible]

KONKURS

na posady powiatowych referentów dla spraw rolniczych.

Celem obsadzenia wakujących posad referentów dla spraw rolniczych rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posady te ubiegać się mogą kandydaci, wykazujący się:

1) świadectwem ukończonych wyższych (względnie średnich) studyów rolniczych,

2) świadectwem odbytej praktyki rolniczej.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw oraz dokładne curriculum vitae.

Posada jest kontraktowa. Przywiązane do niej pobory wynoszą 750 koron pensyi i 250 koron ryczałtu na objazdy.

Podania należy wnosić do Delegatury Ministerstwa Rolnictwa Kraków, ulica Warszawska L. 3, najdalej do dnia 15-go czerwca 1919 r.

2809

Delegat
Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Dyrekcya Gimnazyum Realnego w Miechowie

podaje do wiadomości, że od nowego 1919/20 roku szkolnego będą do objęcia

posady dla nauczycieli języka i literatury polskiej i przyrody wraz z chemią.

Wiadomości i szczegółów udziela Zarząd gimnazyum w Miechowie. 2215

Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie

zarejestrowane stowarzyszenie z nieograniczoną poręką zawiadamia, że

z dniem 1-go lipca 1919 r. zniża stopę procentową od wkładek oszczędności, dotychczas wyżej oprocentowanych

na 3%.

Oprocentowanie trwa od dnia złożenia do dnia wyjęcia wkładki. Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

DYREKCYA:

Sokulski. Kołłątaj.

2276

Urząd miejski król. miasta Oświęcimia.

L. 3325/1919.

Oświęcim, dnia 15-go maja 1919.

KONKURS.

Urząd miejski w Oświęcimiu na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 maja b. r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

inspektora policyi miejskiej

z zasadniczą płacą roczną 1.400 koron, dodatkiem aktywalnym 25% od płacy zasadniczej, 10% na umundurowanie, dodatkami pięcioletnimi po 10%, tudzież dodatkami drożyźnianymi wyznaczonymi na czas obecnych stosunków anormalnych, płatnymi w miesięcznych ratach z góry, z prawem do emerytury według Statutu pensyjnego dla Urzędników i funkcyonaryuszów miejskich w Oświęcimiu obowiązującego.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem za uchwałą Rady miejskiej, nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, w podania własnoręcznie pisanem, winni przedłożyć metrykę chrztu, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarskie, świadectwa szkolne, świadectwo moralności, dowód na kwalifikacyę Komendanta Straży policyjnej, ostatnie świadectwa z zatrudnienia w tym zawodzie czy to przy policyjnej służbie państwowej lub autonomicznej i krótkie curriculum vitae.

W razie nominacyi kandydat będzie obowiązany przed stabilizacyą uczynić dodatkowo zadość przepisom kwalifikacyjnym rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20-go maja 1898 r. D. u. kr. Nr. 88.

Podania kandydackie wnosić należy do Urzędu miejskiego w Oświęcimiu ściśle w terminie do 1-go lipca 1919 r.

Burmistrz:
Roman Mayzel.

2348

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Dembowcu

odbędzie się

w niedzielę dnia 1 czerwca 1919 r. o godz. 2 po południu z kompletem, a o godz. 3 bez względu na komplet

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,

2) Sprawozdanie Komisyi szkontrującej i Dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1918 z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum,

3) Wybory,

4) Rozdział zysku,

5) Wnioski członków.

2302

L. 330.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr., uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4 kwietnia 1900 r. L. S. 1362 i ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę

lekarza okręgowego z siedzibą w Niżankowicach

z płacą 1400 koron rocznie i ryczałtem na koszta podróży służbowych w kwocie 600 koron rocznie.

Do okręgu sanitarnego w Niżankowicach przydzielone są gminy: 1) Niżankowice, 2) Podmojce, 3) Bybło, 4) Borszowice, 5) Sierakośce, 6) Sólca, 7) Młodowice, 8) Aksmanice, 9) Koniusza, 10) Kłokowice, 11) Fredropol, 12) Kormanice, 13) Kniażyce, 14) Kupiatycze, 15) Koniuszki, 16) Darowice, 17) Malhowice, 18) Paćkowice, 19) Zabłotce, 20) Wituszyńce.

Kandydaci ubiegający się o posadę, muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej świadectwem lekarza powiatowego, posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa polskiego,

2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języków krajowych,

5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6) nieprzekroczony wiek lat 40.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do podpisanego Wydziału powiatowego w terminie do 30 czerwca 1919 r.

Przemyśl, dnia 17-go maja 1919 r. 2284

Z Wydziału Rady powiatowej.

W. Sapieha, prezes.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.